

Walka o sztukę. Relacja Artysta - Tworzywo - Dzieło w kontekście tatuażu

Autor tekstu: **Jakub Ciećwierz**

Od momentu gdy człowiek pierwotny zabrudził ranę sadzą z ogniska, tatuaż pełnił wiele, różnorodnych funkcji w zbiorowości ludzkiej. Trwałe wprowadzanie barwników pod skórę było wykorzystywane od wysp polinezyjskich poprzez obie Ameryki, aż po Europę. Tatuaż pełnił role magiczne, rytualne, religijne, stygmatyzujące środowiska patologiczne oraz oznaczające rangi oraz funkcje wojskowe czy klanowe. Znane były też przypadki wykorzystania tatuażu jako elementu zdobieniowego, jednak były to raczej zabiegi funkcjonalne aniżeli ściśle związane z tym jak dziś zaczynamy postrzegać tatuaże. Dobrym przykładem może być to co dziś, oglądając mumie egipskie, odczytujemy jako makijaż permanentny. O ile jeszcze w przypadku kobiet i arystokracji może to mieć jeszcze uzasadnienie, to w przypadku robotników/niewolników czy stanów niższych tatuaż w okolicach oczu służy ochronie przed odbijaniem się promieni słonecznych, a nie tylko ozdobie.

W starożytnej Japonii tatuaż całego ciała był formą buntu przeciw zakazowi ozdabiania ubiorów, czego pozostałością do dzisiaj są charakterystyczne tatuaże japońskiej mafii — yakuzy. Silnym argumentem w uznaniu Japonii jako jednej z kolebek dzisiejszego tatuażu jest niewątpliwie fakt wyzwolenia z funkcjonalizmu i marginalizacji tatuażu jako sztuki. To w Japonii tatuaż jako jedna z form sztuki wyrasta na wyznacznik i wzór dla innych dziedzin sztuki. Po wielu wyraźnych dowodach i świadectwach wzajemnego przenikania się sztuki tatuażu z japońską sztuką drzeworytniczą (ukiyo-e), w XVII wieku tatuaż zdobywa prymat i to on jest wyznacznikiem trendów i kierunków w drzeworytnictwie na terenie Japonii (A. Jelski "Tatuaż"). To właśnie ten okres jest wskazywany na początek tatuażu jako działalności artystycznej, czyli *de facto* rozpoczyna karierę tatuażu jako sztuki.



Dziś, zwłaszcza w kulturze zachodniej, status tatuażu jako sztuki jest dość silnie ukonstytuowany. Świadczą o tym chociażby istniejące od kilku, lub nawet kilkunastu lat muzea tatuażu, żeby wymienić kilka największych, zarówno z Europy jak i z obu Ameryk, Japonii i Antypodów: [The Amsterdam Tattoo Museum](#), The British Tattoo History Museum, Tattoo Museum Buenos Aires, The Baltimore Tattoo Museum, Tattoo Art Museum of San Francisco, The National Tattoo Museum of New Zealand, Yokohama Tattoo Museum, Tokyo Tattoo Museum. Mimo tego, że nie zniknęły całkowicie rzemieślnicze i odtwórcze tendencje w tatuażu, to nawet tatuaże więzienne, powoli przeistaczają się z czysto symbolicznej i oznaczającej rangę funkcji w nastawione na estetykę i indywidualność prawdziwe dzieła sztuki. W związku z „usztukowaniem” się tatuażu warto zwrócić uwagę na relację między artystą a dziełem sztuki, ze zwróceniem szczególnej uwagi na materiał jaki jest obiektem działań tatuażysty.

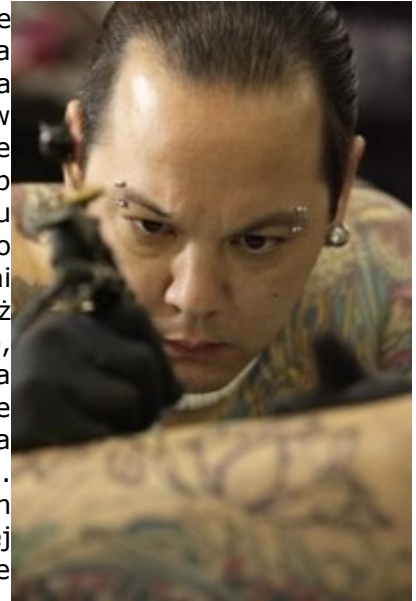
Definiowanie sztuki to trochę ryzykowne przedsięwzięcie. Mimo wszystko, żeby uporządkować tekst warto choćby spróbować opisać sztukę i artystę jako pojęcia. Muszę zaznaczyć, że definicje które podam są moimi własnymi (oczywiście nie bez wpływów zewnętrznych idei). Sztuka jest prywatnym, osobistym i indywidualnym sposobem komentowania, interpretowania lub naśladowania rzeczywistości poprzez odczucia wewnętrzne przy pomocy talentu, umiejętności lub/i narzędzi. Artysta jest takim komentatorem; dzieło sztuki to efekt tego komentarza. Wiem, że definicja ta jest bardzo pojemna i gdybyśmy chcieli, moglibyśmy każdego człowieka nazwać artystą, a każde życie sztuką czy dziełem sztuki. Ale to tylko potwierdza powiedzenie że „życie jest sztuką”. Jako widzowie czy krytycy sztuki, musimy z tego wielkiego tygla życia wyłowić perełki, zjawiska, które z tej zwykłej działalności każdego z nas, wybijają się i zmuszają poprzez swoje oddziaływanie do zachwyty czy zadumy. Czasem wystarczy tylko to, że na nie reagujemy.



Gdy mówimy o tatuażu, to napotykamy na pewne problemy, można by powiedzieć natury formalnej. O ile kwestie dzieła sztuki, czyli gotowego tatuażu można uznać za unormowane, o tyle, że gotowy tatuaż może być za nie uznany, to odpowiedź na pytanie — kto jest w tej materii artystą: tatuażysta czy tatuujący się — stanowi już nie mały dylemat. Mam nadzieję, że poniższy tekst choć w części rozwiąże problem artysty w kontekście tatuażu, jak i wskaże na ważne przesłanki, zachęcające do bliższego przyjrzenia się fenomenowi dzisiejszego tatuażu. Poruszę tutaj też kwestię relacji twórcy — tworzywa i dzieła oraz wpływu tatuażu na tożsamość i osobowość człowieka.

Dialog Artysty z Tworzywem

Mógłbym tu mówić tylko o skórze jako tworzywie, ale tak naprawdę przecież rolnik nie uprawia kamyków i gleby tylko ziemię, tak tatuażysta nie działa tylko na skórę i pory, ale na człowieka jako całość. Pierwszym stopniem w powstawaniu tatuażu jest zawsze idea. Powstaje ona w głowie tatuowanego, który z różnych i w pełni osobistych lub środowiskowych przyczyn, podejmuje decyzję o pokryciu swojego ciała tatuażem. W przypadku tatuażu wymuszonego środowiskowo, nie ma zbyt dużej dozy inwencji artystycznej ani ze strony tatuowanego jak i ze strony tatuażysty. Dlatego też taki rodzaj tatuażu nie może być obiektem rozważań o sztuce, gdyż jest on zwykłym piętnem, podobnym do znakowań bydła na Dzikim Zachodzie. Tak jak nigdy nie nazwiemy nawet cudownie pokolorowanej książeczki dla dzieci dziełem sztuki tak nie można przypisywać każdej działalności tatuażysty rangi artystycznej. Tatuaż środowiskowy jest reprodukcją, kolorowanką. Czasem nabiera on w połączeniu z osobowością osoby wytatuowanej pewnej wartości, ale jest on wtedy tylko dodatkiem, a nie niesie sam z siebie żadnych wartości estetycznych.



Istnieje jednak pokaźny i ciągle się rozwijający prąd tatuażu prawdziwie artystycznego. W tym nurcie tatuaż powstaje w dyskursie między tatuażystą a Tworzywem (człowiekiem). Unikalność tej sytuacji polega między innymi na tym, że tatuażysta, którego można również swobodnie uznać za rzemieślnika, jest tylko częścią zjawiska, które w procesie powstawania dzieła sztuki nazywa się artystą. Drugą połówką tej twórczej pomarańczy jest tworzywo, czyli człowiek, który przychodzi żeby zamienić część swojego ciała, a pośrednio także samego siebie, w dzieło sztuki. Jest to ewidentnie sztuka kompromisowa, powstała w wyniku bardzo wyraźnych negocjacji pomiędzy rzemieślnikiem, Tworzywem a

jego uwarunkowaniami i ograniczeniami fizycznymi i psychicznymi. Tworzeniu tatuażu towarzyszy nieodłącznie ból fizyczny, który ma niebagatelny wpływ na powstające dzieło. To właśnie ból często decyduje o formie tatuażu, jego wielkości, lokalizacji i kolorystyce, a niekiedy ma decydujący wpływ na samą decyzję o jego powstaniu. Dopiero w wyniku starcia się umiejętności, doświadczenia, talentu oraz świadomości rzemiosła z osobowością, intencjami, światopoglądem i kondycją psychofizyczną Tworzywa powstaje tatuaż, który można nazwać dziełem sztuki.

Gdy Tworzywo staje się Dziełem

Tatuaż wychodzący jako kompletne dzieło spod narzędzia tatuażysty, tak naprawdę dopiero zaczyna swoją drogę jako przejaw sztuki. Teraz następuje krótki okres osuwania się dzieła z Tworzywem, który powszechnie nazywany jest po prostu gojeniem się tatuażu. Tutaj już tylko osoba wytatuowana ma wpływ na ostateczny obraz tatuażu. Rola tatuażysty jest od tego momentu tylko rolą doradczą lub ewentualnie służy jako serwis gwarancyjny, w

przypadku błędów „produkcyjnych”, jednak nie można całkowicie wyciąć go z procesu tworzenia dzieła. Tatuażysta jest bowiem kluczowym i niezbędnym ogniwem w procesie syntezy Artysta-Tworzywo-Dzieło (w jednym specyficznym przypadku, proces ten ulega jak gdyby stopnieniu; następuje to, gdy tatuażysta tworzy tatuaż na sobie samym).

W wyniku nieprawidłowej pielęgnacji lub zwykłego odrzucenia barwników, tatuaż może stać się zwykłą plamą, czy też zupełnie nie przypominać pierwotnie zakładanej formy. Gojenie się jest nierozzerwalnym zjawiskiem wewnątrz procesu, w wyniku którego Tworzywo staje się Dziełem. Można to porównać do wysychania farby na płótnie, czy wypalania glinianej rzeźby w piecu. W obu przywołanych porównaniach jest jednak pewne ograniczenie, które bardzo utrudnia lub wręcz uniemożliwia modyfikację gotowego dzieła. Wynika to z tego, że materiał, na którym, lub z którego powstają te przedmioty jest nieorganiczny.

W przypadku tatuażu mamy do czynienia z tworzywem organicznym, ale także, a może przede wszystkim świadomym. Tutaj Tworzywo buduje kontekst Dzieła. Nie rzeczywistość, widz, krytyk czy kurator, a właśnie Tworzywo. Dlaczego upieram się przy tezie, że tak naprawdę tutaj sam wytatuowany człowiek może być dziełem sztuki. Wiąże się to z przytoczoną wcześniej definicją sztuki. Tatuaż artystyczny jako dzieło sztuki jest pewnym komentarzem rzeczywistości, odzwierciedleniem osobowości artysty, który jest częściowo swoim Tworzywem i poprzez to sam staje się Dziełem. Jeśli by kontynuować tok myślenia o kontekstach, to gdy Tworzywo staje się Dziełem, w przypadku tatuażu mamy do czynienia z dość specyficznym przypadkiem, gdy to samo dzieło buduje swój kontekst.



Hellen Mirren

Dzieło wyzwolone?

Można by się pokusić o pewne dość karkołomne, ale chyba przejrzyste porównanie. Takie formy sztuki jak happening czy performance są budowane na chwilowych kontekstach okoliczności społecznych czy obyczajowych, często wiążą się z cielesnością; artysta poprzez te formy wyraża sam siebie, jednak jest to dość efemeryczne i przez to dość nietrwałe. Tatuaż jest takim właśnie performancem, jednak jest on trwały, jest częścią artysty i istotą działań artystycznych. Właśnie dzięki byciu tą specyficzną i trwałą syntezą Artysty-Tworzywa-Dzieła, tatuaż może sam tworzyć swoje konteksty. Jest on, lub może być, właśnie dzięki kontekstom, deklaracją, protestem, manifestem lub zwykłą piękną ozdobą. Często jest też pewną formą uzupełnienia się osoby czującej pewien brak, niekompletność. Niekoniecznie musi on wynikać z kompleksów, urazów czy zaburzeń osobowości. Sam proces tworzenia tatuażu, poza samym efektem, może być poprzez ból, swoistym katharsis, oczyszczeniem poprzez cierpienie. Taka postawa często wiąże się z jednymi z najlepszych możliwości sprawdzenia się tatuażysty, gdyż samo Tworzywo minimalizuje swoje intencje jedynie do lokalizacji wzoru, celem zmaksymalizowania odczuć.



Czy jednak tatuaż jako dzieło można rozpatrywać samodzielnie, jako zjawisko oderwane od jego twórcy? Czy można wyjąć tatuaż z jego naturalnego kontekstu, jakim jest triada Artysta-Tworzywo-Dzieło? Takimi próbami są wspomniane na wstępie, powstające na całym świecie muzea tatuażu. Jednak nie można lub jest niezwykle trudno przekazać tatuaż jako sztukę w oderwaniu chociażby od ciała ludzkiego jako całości, które nadaje wzorowi charakteru, kształtu. Oderwane od cielesności motywy stają się tylko dekoracją; wyjęcie tatuażu z kontekstu zabiera mu tę nieuchwytną właściwość indywidualizmu, odzwierciedlenia osobowości i wyjątkowości. Tak naprawdę to intencje powstania tatuażu, powody jego ekspozycji na ciele i kryjąca się za nim żywa, posiadająca świadomość i poglądy osoba

stanowią o jego sile jako dzieła sztuki.

Wpływ Dzieła na Tworzywo

Ciekawym zjawiskiem w kwestii tatuażu jest jego wpływ na osobę wytatuowaną. Jest to proces, który można nazwać wpływaniem stworzenia na stwórcę. Tatuaz jako jeden z najbardziej powszechnych sposobów modyfikacji ciała, w swojej artystycznej odmianie, w większości przypadków pomaga w otwarciu się na inność i zwiększa tolerancję. Działają tutaj bardzo proste mechanizmy, do odczytania których nie potrzebne są żadne specjalistyczne narzędzia czy wykształcenie. Osoba poddająca się modyfikacji własnego ciała zyskuje świadomość możliwości zmian. Nie postrzega już siebie ani innych jako trwałe i niezmiennie jednostki. Nabiera przekonania i pewności, że cielesność jest tylko szatą, ubiorem, który można zmieniać, dekorować czy modyfikować na dużą ilość sposobów; że tak naprawdę, to nie to jak człowiek wygląda jest ważne, ale to, czy jest w stanie rozpoznać samego siebie i innych poprzez czy mimo ciała. To właśnie jest proces, który jest największą szansą, ale też dość sporym wyzwaniem stojącym przed tatuazem i modyfikacjami ciała w ogóle. Zaraz za uprzedmiotowieniem ciała i wzrostem tolerancji względem inności, idzie pewna forma uzależnienia od zmian. Człowiek do tego stopnia oswaja się ze swoim ciałem jako Tworzywem, że szuka ciągle sposobów na jego upiększenie, zwiększenie funkcjonalności czy wtopienie się w trendy.



To właśnie z takimi problemami musi się zmagać tatuaz jako forma artystyczna. Dzięki zejściu z drogi funkcjonalizmu, wyrzekł się czysto użytkowej, dekoracyjnej czy obrzędowej roli i wślizgnął się na podnózek piedestału, na którym stoi wielka sztuka. Dziś tym, co może, i w pewnym stopniu już to robi, zabić lub zbagatelizować tatuaz artystyczny jest tzw. „rozpasana” konsumpcja i kultura jednorazówek. Tatuaz ze sztuki lub jak kto woli, rzemiosła artystycznego, stanie się zwykłą działalnością usługową pozbawioną osobowości i głębokiego namysłu nad każdym projektem. Tatuaz z wyrazu światopoglądowego, manifestacji nonkonformistycznej stanie się stygmatem

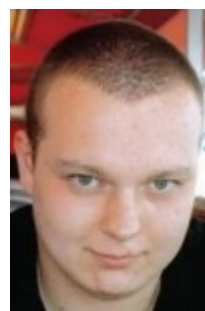
najnowszej, chwilowej mody. Tatuaz ze świadomej, przemyślanej i osobistej ekspresji stanie się chwilowym wybrykiem motywowanym kaprysem, którego żałujemy całe życie lub wydajemy małe fortuny, aby go usunąć, czyli przekształcić w bladą bliznę. Całe szczęście, że są jeszcze miejsca, w których katalogi z tatużami wskazują na to czego się już nie tatuuje, a tatuażyci są artystami: malują, rysują po czym biorą maszynkę do tatuowania i dla nich ma znaczenie co i komu tatuują. Uważam, że takie miejsca będą funkcjonować dopóki będą ludzie dla których tatuaz jest nie tylko ozdobą, ale też osobistym, indywidualnym sposobem wyrażania siebie; dla których tatuażysta nie jest rzemieślnikiem ale swoistym powiernikiem i współnikiem w komentowaniu rzeczywistości; dla których posiadanie tatuazu to manifest i stały element oswajonej cielesności a nie dekoracja na szlafroku...

Jakub Ciećwierz

Ur. 1980. Student kulturoznawstwa na SWPS w Warszawie

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 19-04-2008)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5842>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl